

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 487

Poznań, poniedziałek dnia 24 października 1932

Rok XXVII

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zasłużone zwycięstwo „Warty” w Krakowie

Pokonała „Cracovię” 1:0 (0:0) — Zwycięską bramkę uzyskał na 4 min. przed końcem gry Scherfke II — Publiczność podczas meczu zachowywała się niesfornie, a po zakończeniu wtargnęła na boisko — Interwencja policji

Kraków, 23. 10. (Tel. wł.) Wynik naogół odpowiada przebiegowi meczu, który był bardzo ciekawy i toczył się przy zmiennej przewadze. O zwycięstwie zadecydowały ostatnie minuty gry. Wówczas to po świetnym wybiegu Radojewskiego

„Warta” zdobyła przez Scherfkego II zwycięską bramkę.

Mecz obfitował w szereg emocjonujących a nawet dramatycznych momentów, które jednak traciły wiele w ostatniej chwili wobec częstego zawożenia napastników obu stron i to nie raz w t. zw. „murowanych” sytuacjach. Publiczność wykazała duży szowinizm oraz brak sportowego wyrobienia, zwłaszcza pod swymi nieparlamentarnymi okrzykami i awanturami, które przerodziły się w skandal. Oto

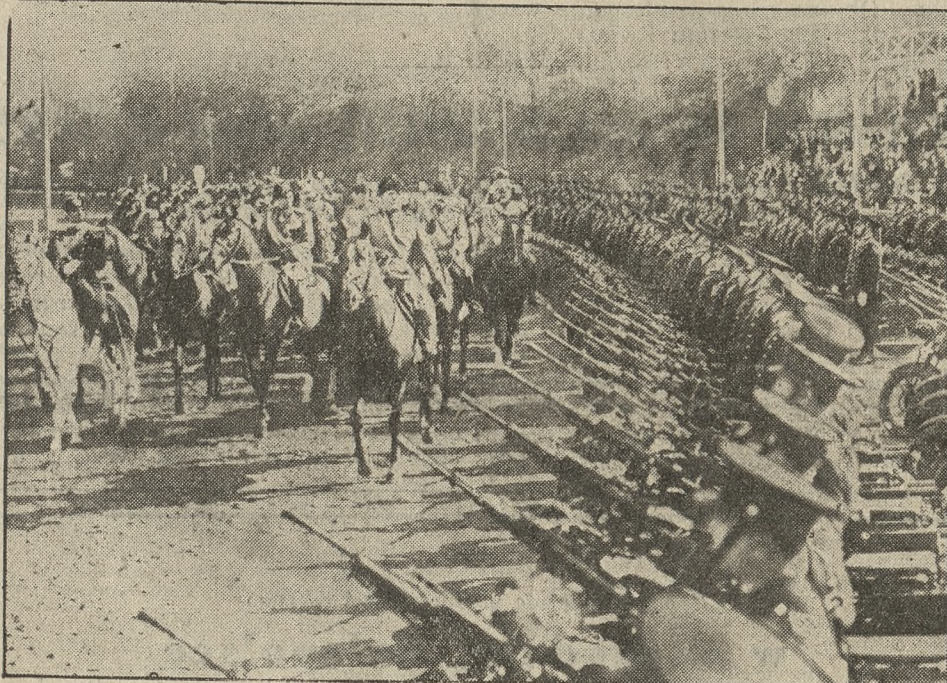
po zakończeniu meczu publiczność wtargnęła na boisko.

chcąc pobić sędziego, p. Stomczyńskiego i tylko dzięki interwencji policji nie doszło do bardziej krwawych starć. Jednak poturbowano stojących w obronie sędziego graczy „Warty”, głównie Scherfkego, Radojewskiego i Fontowicza, a broniący tego ostatniego policjant dostał nożem.

Mecz rozpoczyna się pod znakiem przewagi „Cracovii”, która nie potrafi tej przewagi wyzyskać. Ponadto opisuje się trio obronne gości, a zwłaszcza Fontowicz i Flieger. Już w 1 min. niecelny strzał Ciszewskiego przechodzi tuż obok bramki, a dalsze ataki zmienne nie przynoszą obu stronom pożądanego sukcesu. W barwach „Cracovii” świetną obronę popisuje się Pajak, sekunduje mu doskonale bramkarz Otfinowski. W 8 minucie Scherfke otrzymuje od Radojewskiego piłkę, jednak przestrzeliwuje. Gra nabiera na ostrości, obie drużyny walczą z ogromną ambicją i bezwzględnie, w czym przoduje „Cracovia”. W 30 min. Ciszewski niweczy dogodną pozycję dla swych barw, a wkrótce potem znów to samo robi Kniola. Następnie mamy krótki okres nieznacznej przewagi gospodarzy, podczas którego wyróżnia się nakomicie obrona Ponańczyków z Fontowiczem na czele. —

Na 10 minut przed końcem połowy „Warta” przechodzi do ataku, jednak nie daje on żadnego wyniku, głównie dzięki świetnej obronie Pajaka.

Po przerwie sytuacja zmienia się o tyle, że mecz nabiera jeszcze na intensywności, a obie strony dążą zdecydowanie do zwycięstwa. Do ostatniej



W 10-tą rocznicę objęcia władzy przez faszystów Mussolini w towarzystwie mera Rzymu robi przegląd policji stołecznej, uzbrojonej w moto-mitrالية.

Wyścigi konne w Ławicy

Pogoda dopisała, to też w dodatkowym dniu wyścigów, na tor przybyło dużo publiczności. W pierwszym biegu z przeszkodami na 3600 mtr. wygrała faworytka „Imatra” pod p. kpt. Bilińskim, 2) „Soubrette”, 3) „Igor”.

Plaską dla dwulatek na dyst. 1100 m. wygrały konie stajni p. Ign. hr. Mielżyńskiego — „Sobótka” II pod Kawalcem i „Jam”, 3) „Rozmaryn” II.

Trzecią plaską (sprzedażna) 2200 mtr. wygrał faworyzowany „Mameluk” pod Szymańskim, 2) „Gazda”, 3) „Jarrah”.

W czwartej plaskiej na dyst. 1800 m. zwyciężył „Gargaron” pod Kończalem, 2) „Haiti”, 3) „Soravia”.

Piątą z płotami na dyst. 2400 m. wygrał niespodziewanie „Indian” pod Kamińskim, 2) „Gereza”, 3) „Majdan”.

Szóstą plaską (2200 m.) wygrała „Brancka” II pod rtm. Nestorowiczem, 2) „Bibiela”, 3) „Bambino”.

Mistrzostwa ciężkoatletyczne amatorów

Wyniki w dźwiganiu ciężarów

W pierwszym dniu mistrzostw Poznania odbyły się zawody w trójboju dźwigania ciężarów z udziałem 15 atletów klubów: „Sokół”, „H. C. P.”, „Zbyszko” i „S. S. Swarzędz”. Wyniki zwyciężczych i bardzo ciekawych walk były następujące: kogucia: 1. Hajdrowski (Zb.) 170 kg., 2. Bodek (S. S. S.) 165 kg., 3. Sroczyński (H. C. P.) 162.5 kg.; piórkowa: 1. Tomkowiak (Zb.) 212.5 kg., 2. Tomaszewski (S.) 100 kg. (bez wyciskania); lekka: 1. Pawliński (Zb.) 218 kg., 2. Zeiffert (Zb.) 212.5 kg., 3. Dopierała (H. C. P.) 113 kg. (bez podrzucania); śred-

niemal minuty szanse się waży. Wszystkie ataki gospodarzy kończą się na polu bramkowym „Warty”, a ponadto nieudolna ich gra w napadzie niweczy wiele posunięć i nawet z najbliższej odległości nie trafiają do bramki. — Wreszcie na

4 min. przed końcem Scherfke uzyskuje zwycięski punkt.

Ostatnie trzy minuty przynoszą jeszcze szereg zmiennych ataków, zwłaszcza gospodarzy.

Wspominaliśmy już o bardzo przykrych zajściach na boisku. Nadmienię tu jeszcze należy, że w toku meczu sędzia musiał aż trzykrotnie zarządzać przerwy z powodu niesfornego zachowania się publiczności. Tak skandalicznych „popisów” na boisku Kraków już dawno nie widział. Wyrazić należy przekonanie, że miarodajne czynniki zbadają dokładnie sprawę, wyciągając z niej odpowiednie konsekwencje.

W „Warcie” wyróżnili się Fontowicz, Flieger i Kryszkiewicz

w ataku. Dobrze spisywał się powracający do formy Kniola wraz z szybkim i przebojowym Radojewskim. W „Cracovii” najlepsi byli Pajak i Ciszewski. Najwidoczniej dał się drużynie gospodarzy we znaki brak Chruscińskiego, którego zastąpił Kwieciński. Otfinowski nie mógł obronić strzelonej bramki.

Austria i Szwajcaria 3:1

Wiedeń, 23. 10. (Tel. wł.) W międzypaństwowym spotkaniu o puchar b. premyera Svehli dla drużyn zawodowych środkowej Europy Austriacy na własnym gruncie pokonali po walce powracający dopiero do formy zespół Szwajcarów. — Wykazują oni ostatnio duże postępy i w dzisiejszym meczu mieli często okazję do poprawienia tak zresztą zaszczytnego dla nich wyniku. Do przerwy prowadzili Austriacy 2:0.

W tabeli rozgrywek o puchar prowadzi obecnie Austria, która dzięki tej wygranej wyprzedziła o jeden punkt Włochy.

Magazyn szmuglowanego spirytusu w morzu pod Puckiem

W aferę zamieszanych jest 20 osób — Część ich już osadzono w areszcie

Gdynia, 23. 10. (Tel. wł.) W tych dniach policja wykryła sensacyjną aferę przemytu spirytusu z Gdańska do Polski, dokonywanego drogą morską. Smuglerzy zorganizowali bandę przemytniczą i utrzymywali stosunki z przemytnikami gdańskimi, którzy przewoźili zakupiony w Gdańsku po cenach eksportowych spirytus w umówione miejsce w pobliżu Pucka i tu opuszczali do wody. Cały transport, mieszczący

się w 10 litrowych bańkach blaszanych, związany sznurami i zabezpieczano przed uniesieniem przez fale. Po pewnym czasie przyjeżdżali członkowie bandy gdyńskiej, zabierali cały ładunek do łodzi i przewoźili na wybrzeże, skąd następnie transportowano go autami do Gdyni.

W aferę zamieszanych jest przeszło 20 osób, z których część osadzono już w areszcie.

W sobotę i niedzielę odbyły się na ringu „H. C. P.” zapasy przy dużym udziale publiczności. Walki wykazały dużą poprawę techniczną, co znacznie przyczyniło się do większego zainteresowania się amatorów. Kolejność w finałach (brało ogółem udział 50 zaw.) była następująca: kogucia: 1. Bodek (S. S. S.), 2. Sroczyński (H. C. P.), 3. Lassota (S. S. S.); piórkowa: 1. Tomkowiak (Zb.), 2. Smół (H. C. P.), 3. Konieczek (S. S. S.); lekka: 1. Józkiwiak (H. C. P.), 2. Olejniczak (Zb.), 3. Zaporowski (S. S. S.); półśrednia: 1. Tuszyński (H. C. P.), 2. Zeiffert (Zb.), 3. Gąsowski (Sok.); średnia: 1. Grześkowiak (H. C. P.), 2.

Wyniki walk zapasniczych

Spychała (H. C. P.), 3. Rutka (Sok.); półciężka: 1. Cąsowski (Zb.), 2. Elsner (H. C. P.), 3. Wenzel (Zb.); ciężka: 1. Lewandowski (Sok.), 2. Kałek (H. C. P.), 3. Grajewski (Sok.).

W ogólnej punktacji zapasów pierwsze miejsce zajął „H. Cegielski” 16 p., 2. „Zbyszko” 13 p., 3. „Sokół” i „S. S. Swarzędz” po 6 p. Należy wreszcie zaznaczyć, że zapowiedziany na niedzielę mecz z Warszawą nie odbędzie się z powodu zajęcia już uprzednio tego terminu. (wz)

(Ciąg dalszy „Wiadomości Sportowych” na stronie 3-ciej).

W sprawie „święta młodzieży“

Odezwa J. E. ks. Kard. Prymasa

O duszę młodzieży ubiegają się i walczą na szerokim świecie kierunki ideowe, które chcą uniknąć zagłady w chaotycznym tworzeniu się nowych czasów. Młodzież biorą w swą służbę grupy polityczne, nie chcące się zręczyć udziału w kształtowaniu przyszłych stosunków publicznych. Za przykładem Sowietów dąży do zmonopolizowania dla siebie całej młodzieży niejedna frakcja polityczna, będąca u władzy. Wiadomo, ile w tej dziedzinie zachodzi błędów, grzechów i zbrodni, chociaż przyznać trzeba, że nie brak również przykładów szlachetnie i umiejętnie pojmowanego przysposobienia młodzieży do olbrzymich zadań zagadkowego jutra.

Któż z katolików nie otoczy w takiej chwili czułą troskliwością tych młodych szeregów, które w życiu narodu i państwa polskiego pragną realizować myśl bożą, służąc prawdzie objawionej, wiecznemu prawu moralnemu, polskiej teźni i potędze? Jako taką służbę bożą pojmują swe posłannictwo Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Stojąc poza sporami partyjnymi, z nikim nie walcząc a wszystkich kochając, służą bezpośrednio narodowi i państwu, pracując z Kościołem nad odbudową ich duchowej i moralnej siły. Nie chcą materialnych zysków, nie pragną przywilejów, nie sprzedają się na targowiskach politycznych. Nie znają konspiracji. Jasny i przejrzysty jest ich program. Etyczny jest ich sposób pracy. Nigdy nie staną się bojówką. Nigdy nie ubliżą władzy. Normą ich stosunku do państwa jest prawo boże. To też zarówno w ogólnych założeniach działalności Kościoła w kraju, jak w programach diecezjalnych, i szczegółowym rozwoju życia religijnego w parafiach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są ostoją i zabezpieczeniem zdrowego ducha ojczyznę jako „przednia straż Akeji Katolickiej“.

W świetle tych zadań niech Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej godnie przeżyją uroczyste nastroje i obchody nadchodzącego „święta młodzieży“. Niech w głębokim skupieniu przystąpią do Stołu Pańskiego, który jest źródłem

dłom i tajemnicą ich mocy. Niech prostą a żarliwą modlitwą na wspólnych nabożeństwach wypraszą ideowe zwycięstwo swym orlim sztandarom. Niech się duma i radość z Chrystusowej służby porównie wypowie na akademjach i zebraniach. Bijąca z żywych oczu wiara młoda i nietrwożna niech się całemu

społeczeństwu udzieli. Z pokoleniem, które nowy czyn polski wywodzi z głębi nadprzyrodzonego życia, ślubujemy wszyscy na nowo wierność Chrystusowi i Polsce.

Młodzieży katolicka! Potęgą twego ducha niech rosną twe szeregi i niech je do triumfów wiedzy święte Stanisławne Pacholę!

Krynica, w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, dnia 10 października 1932 r.

(—) † August Kard. Hlond Prymas Polski.

40 dozorców w rękach zbuntowanych więźniów

Władze chcą głodem zmusić zbuntowanych do poddania się

Kingston (Ontario), 23. 10. (PAT). Dotychczas nie zdołano zapanować nad zbuntowanymi więźniami, którzy w liczbie 200 obezwładnili 40 dozorców

więziennych i trzymają ich jako zakładników.

Władze nie chcą użyć wojska do stłumienia buntu i postanowiły głodem zmusić zbuntowanych do poddania się.

Powrót kpt. Karpińskiego

Kpt. Karpiński wylądował w dniu wczorajszym na lotnisku w Lublinie

Lublin, 23. 10. (PAT). Na lotnisku fabryki Plage Łaskiewicz wylądował dziś o godz. 16.15 kpt. Karpiński na aparacie Lublin R. XIV. Na lotnisku powitali lotnika przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miasta Lublina, LOPP, dyrekcja fabryki samolotów oraz publiczność, która na wiadomość o przylocie licznie przybyła na lotnisko. Obecnie na lotnisku panie wręczyły kpt. Karpińskiemu kwiaty.

Etap Stambuł — Lublin, trwający 10 g. i 10 min. bez lądowania, prowadził ponad Bułgarię, Rumunię i Lwowem. Lot nad Alpami transylwańskimi odbywał się w chmurach, które pokrywały góry. Pogoda była dobra. O całej podróży kpt. Karpiński wyraża się z entuzjazmem, twierdząc, że przeszła jego oczekiwania.

Uczczenie pamięci wynalazcy lampy naftowej

W Krośnie odsłonięto pomnik Ignacego Łukasiewicza, pioniera polskiego przemysłu naftowego

Krosno, 23. 10. (PAT). W przeddzień uroczystości odsłonięcia pomnika Łukasiewicza miasto bogato udekorowano flagami i festonami. W oknach domów widnieją nalepki z podobizną Łukasiewicza. W godzinach wieczornych przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych.

W nocy iluminowano wszystkie ko-

palnie i rafinerie w Zagłębiu Naftowym.

Krosno, 23. 10. (PAT). Uroczystość odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza rozpoczęła się dziś rano nabożeństwem, odprawionem w kościele parafialnym. W pobliżu wejścia do świątyni ustawiono bramę triumfalną, obok której zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz. Wzdłuż ulic,

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę

w wschodniej Małopolsce

należy adresować tylko

Kurjer Lwowski

zg 16 189/4

Zasądzenie szpiega

Warszawa, 23. 10. (PAT). W dn. 21 i 22 bm. toczyła się przed sądem okręgowym, jako doraźnym rozprawa tajna przeciwko Aleksandrowi Teplńskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo.

W sobotę wieczorem zapadł wyrok, skazujący Teplńskiego na 15 lat więzienia.

Wypadek aktora filmowego

Hollywood, 23. 10. (PAT). Znanego aktora filmowego Tom Mix spadł z konia tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie rany. Wypadek ten miał miejsce przy nakręcaniu filmu.

Tom Mix odzyskał przytomność dopiero po 7 godzinach.

JAN CZARTORYSKI

Moje przygody wojenne, chociaż nie wojskowe

7)

(Dokończenie.)

Na chwilę pomyślałem sobie, że może prezydent policji w „austriackiej justycji“ oznacza poprostu szubienicę — wykonanie wyroku, lub może wyroki wykonuje się w jego gabinecie.

Stałem i nie chciałem iść dalej. Ale urzędnicy policji napierali, abym szedł, a im dalej uszliśmy, tem byli uprzejmiejsi dla mnie. Mówili: „Pan prezydent już czeka, pan prezydent prosi itd.“ Miotany wątpliwościami, szedłem naprzód, ale raz jeszcze obejrzałem się za siebie, czy nie można uciec. Naprawdę myślałem, że powstała u mnie, znajdowałem się tuż przed drzwiami, na których był napis po polsku: „Prezydent Policji“, a za mną stał tłum urzędników policji w mundurach i po cywilnemu. Na końcu długiego rzędu otwartych drzwi widziałem tyś czaszkę wachmistrza Popescu i rude kudły Żyda, agenta policji. Ostatni raz tych dwóch widziałem.

Drzwi od pokoju prezydenta policji uchyliły się. Przez szparę zobaczyłem rudy wąsik, który zaraz cofnął się. — Urzędnik policji otworzył drzwi do pokoju szeroko, abym wszedł. Zobaczyłem naprzeciwko wysokiego mężczyznę, czarno ubranego z siwą brodą. —

Cała postać tego pana była tak dystygowana, że nie mogłem na chwilę uwierzyć, by to miał być prezydent policji. Miałem słuszną, sądząc, że to nie jest prezydent policji. Pan ten wstał, zbliżył się do mnie i serdecznie mnie uściskał, mówiąc do mnie po imieniu.

W tej chwili spostrzegłem prezydenta policji, który stał tyłem do okna i nam się przyglądał. Do niego należał ów rudy wąsik, który przed chwilą spostrzegłem.

Uczepiłem się owego nieznanego mi pana, jak tonący deski ratunku i zawołałem „kochany wuju“ — nie mając pojęcia, czy to jest wuj, czy nie. Doświadczenie z hrabią Wiszniewskim nauczyło mnie, że trzeba inaczej się decydować, gdy się potrzebuje pomocy.

Prezydent policji poprosił nas, abyśmy usiedli. Zrozumiałem, że Pan Bóg zesłał mi niespodziewanego wybawcę, i że od tej chwili losy moje wzięły inny obrót.

Prezydent policji mówił bardzo niewiele, najprzód potwierdził fakt, że przyjmuje do wiadomości, że jestem tym, za kogo się podaję. Zapytał się

mnie, co chcę teraz zrobić? Powiedziałem, że chcę jak najprędzej wyjść z prezydium policji, gdzie tak nieprzyjemnie spotkały mnie rzeczy.

Prezydent policji dr. Reinländer wystawił mi zaraz tymczasową legitymację do chodzenia po mieście. Potem zapytał się, czy mam jeszcze jakie życzenia.

Uzaliłem się na nieludzki sposób traktowania mnie przez urzędników policji, na straszenie szubienicą i tem podobnymi rzeczami. Na to pan Reinländer odpowiedział, że słyszał już o mnie, tylko że nie wiedział, co ze mną zrobić, i dlatego rzecz przybrała taki obrót niemiły dla mnie.

Słowo „powieszenie“ zrobiło na nim także niemiłe wrażenie, podniósł ręce do góry i powiedział tylko — „pss — pss“ i dał mi znak, żebym o tem nie mówił.

Wyszedłem z moim wybawcą na ulicę. Teraz dopiero się dowiedziałem, kim jest nieznanomy. Był to daleki krewny, hrabia Tadeusz Dzieduszycki z Poturzyca w powiecie sokalskim. Ale skąd on się dowiedział o mnie — jest rzeczą również ciekawą. Dnia tego był na konsulacie niemieckim p. Kauss z Poznańskiego, podówczas będący żołnierzem niemieckim, celem załatwienia jakichś spraw osobistych. Przy tej okazji usłyszał rozmowę urzędników konsultatu o mnie. Ponieważ urzędnicy ci mówili, że prawdopodobnie będę

wiodących do placu, ustawiły się szpalery młodzieży szkolnej i oddziały straży pożarnej. Dokoła pomnika zebrały się tłumy publiczności. W chwili odsłonięcia pomnika dłuta artysty — rzeźbiarza Jana Raszki chór miejscowy odśpiewał „Gaude Mater Polonia“ Orkiestra odegrała hymn państwowy. Po szczególnej delegacji złożyły u stóp pomnika wieniec; m. in. wieniec złożyła delegacja jugosłowiańskiego związku aptekarzy.

W godzinach południowych odbyła się akademja, na której przemawiał m. in. dr. Jankovics z Białogrodu, prezes federacji jugosłowiańskich aptekarzy, który zakończył swe przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska! Sława Ignacemu Łukasiewiczowi!“

Uroczystości akademickie

Wczorajsza niedziela przeszła w Poznaniu pod znakiem uroczystości akademickich.

W południe w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego, a w Wyższej Szkole Handlowej poświęcenie kuchni Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. — Popołudniu w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się koncert akademickich kół misjologicznych W. S. H. i U. P. Szczegóły podamy w wydaniu głównym. (kl)

Napad nożowców

Wczoraj wieczorem na stacji Pogotowia Lekarskiego (55-55) opatrzone 19-letniego Marjana Nowaczyka (Rybak 19), zatrudnionego w księgarni dworcowej „Ruch“. Miał on na prawej dłoni głęboką ranę długości około 9 cm. oraz ranę ponad łokciem. Poza tem w ranie na lewej łopacie rozbierający go sanitariusz znalazł ułamany koniec noża. Nowaczyk zeznał, że po wyjściu z kinoteatru „Renesans“ napadło go kilku wyrostków, którzy „policzyli“ się z nim za to, iż, będąc wysokiego wzrostu, zastąpił im ekran.

Nożowcy zbiegli nierozpoznani.

Skutki zabawy nabojami

Na polach Głównej odbywały się wczoraj ćwiczenia polowe „Strzelca“, podczas których zgubiono kilka naboju t zw. ślepych. Znalazło je kilku chłopów, którzy zapalili na łące ogień i wrzucili naboje do ogniska. Podczas eksplozji jednego z naboju ładunek ugodził w czoło 15-letniego Sylwestra Łowigusa z Głównej (Gnieźnieńska 16) i zranił go dotkliwie.

Chłopiec odniósł ranę nad prawym okiem długości około 4 cm. W ranie utkwił kawałek łuski, który wydobyło dopiero podczas operacji w szpitalu miejskim, dokąd chłopca przewieziono pogotowie ratunkowe po nałożeniu mu doraźnych opatrunków. (kl)

Przewidywany przebieg pogody na poniedziałek: Rano mgliście lub pochmurno, miejscami możliwe drobne opady. W ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. — Nocą chłodno. W górach i na wyżynach przymrozki. W dzień temperatura 15—19 st. Słabe wiatry miejscowe.

następnego dnia powieszony, a p. Kauss przypuszczał, że może jednak jestem tym, za kogo się podaję, poszedł szukać mego stryja. Stryja mego nie znalazł, ale trafił do hrabiego Dzieduszyckiego, który o mej egzystencji wiedział, chociaż ośobiście mnie nie znał. Tenże zaraz udał się do policji i tam z ciemnicy mnie wydobył.

Jak się później dowiedziałem, hrabia Tadeusz Dzieduszycki wstawiał się i obronił wielu innych, przeważnie obywateli austriackich, aresztowanych w tym czasie we Lwowie, od więzienia i szubienicy.

Tydzień mieszkałem u nowo znalezionej wuja, aż do wystawienia mi paszportu i do otrzymania zezwolenia od władz austriackich na wyjazd ze Lwowa. Ze zgrozą tylko czytałem codziennie nowe plakaty z nazwiskami powieszonych ludzi, nawet kobiet, skazanych na podstawie „austriackiej justycji“.

Największe zdumienie było na konsulacie niemieckim, gdy się przekonało, że mimo, iż po niemiecku nie umiem, jestem obywatelem pruskim. Wróciłem po trzydniowej podróży ze Lwowa do domu.

Zatrzymano mnie raz jeszcze w Boguminie i poddano osobistej rewizji, ale potem bez przeszkód ruszyłem dalej. Na czem polegała „austriacka justycja“, będę pamiętał przez całe życie.

Manifestacja narodowa w Lesznie

Leszno, 24. 10. (Telef.). W niedzielę po południu o godz. 2 w wielkiej, przepięknej sali „Sokoła” zagał p. Fr. Płaczek zgromadzenie Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski. Jako referent wystąpił, gorąco witany, sen. dr. Seyda. W toku jego przemówienia wkroczył na salę starszy posterunkowy Kumoch w towarzystwie kilku posterunkowych. Osoby, kontrolujące karty wstępu, oraz przewodniczący zgromadzenia zażądali od p. Kumocha — w myśl artykułu 15 nowej ustawy — urzędowej delegacji. Starszy posterunkowy nie uczynił temu zadość, a ze swej strony począł wobec przewodniczącego wytyczać różne zastrzeżenia natury formalnej.

Wobec replik przewodniczącego, powołującego się na ustawę, p. Kumoch narazie wyszedł, wrócił jednak wkrótce i począł na nowo nalegać na przewodniczącego. Przez cały ten czas sen. Seyda mówił do zgromadzenia wśród częstych burzliwych oklasków. Ostatecznie starszy posterunkowy wezwał przewodniczącego do rozwiązania zgromadzenia. Wrażenia opisywać nie trzeba. Odśpiewano „Rotę” i „Boże coś Polskę”,

poczem z „Hymnem Młodych” na ustach i wśród okrzyków na cześć obozu narodowego a przeciw „sanacji” tłumna rzesza poczęła opuszczać salę.

Po pewnej przerwie zebrał się na tej samej sali za legitymacjami członkowie Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego w liczbie stu kilkudziesięciu. Przewodniczył p. Domagalski. Przemawiał sen. Seyda, podkreślając między innymi, że niema siły, która by zdołała podkopać zaufanie zdrowych żywiołów społeczeństwa do młodego pokolenia narodowego, i niema siły, która by mogła rozdzielić młodsze i starsze pokolenie narodowe, stanowiące jedną, zwartą moralną, polityczną i społeczną całość. Pp. Domagalski i Fr. Płaczek zwrócili się w gorących słowach do sen. Seydy, a zebrani, gdy opuszczał on salę, zgromadzi mu żywiołową owację, która przeniosła się do ogrodu i na ulicę.

Na sali nastąpiło udekorowanie kilkudziesięciu Młodych „mieczykami”, poczem zebranie dobiegło powoli kresu wśród podniosłego nastroju i płomiennych manifestacji na rzecz Polski narodowej.

Zacięte walki na froncie ligowym

Wczorajsza niedziela nie przyniosła spodziewanego wyjaśnienia u góry tabeli. Wszelkie rachuby „Cracovii”, która w razie zwycięstwa nad „Wartą” mogłaby uchodzić za stuprocentowego faworyta, pokrzyżowali Poznańczycy. Dlatego też wydarzył się awantury krakowskiej publiczności, o czym piszemy na innym miejscu.

Na czoło tabeli wysunęła się poznańska „Warta”, która wskutek niepowodzeń w pierwszej serii rozgrywek znajdowała się, jak wiadomo bliżej końca tabeli. Mimo wszystko teoretycznie większe szanse na zdobycie tytułu mistrza mają „Cracovia” i „Pogoń”, które posiadają obecnie po 26 pkt. zdobytych, lecz pozostają im do rozegrania jeszcze dwa mecze. Mogą zatem uzyskać cztery punkty, podczas gdy „Warcie” pozostał tylko jeden mecz z „Warszawianką” i w najlepszym razie osiągnie 29 pkt. Zadaniem kierownictwa „Warty” winno być utrzymanie drużyny w obecnej formie w ciągu nadchodzącej czterotygodniowej przerwy, bowiem mecz z „Warszawianką” rozegrany zostanie w Warszawie dopiero 20 listopada.

Położenie „Czarnych” na końcu tabeli po odrzuceniu w piątek przez zarząd ligi protestu co do odebranych 7 pkt. oraz po zwycięstwach „22 p. p.” i „Polonii” stało się wprost tragiczne, co najlepiej uwidoczni poniżej podana tabela.

1. „Warta” 27 p. (21.54:35)
2. „Cracovia” 26 p. (20. 51:28), 3. „Pogoń” 26 p. (20. 31:24), 4. „L. K. S.” 24. (20. 42:26), 5. „Legja” 21 p. (19. 33:21), 6. „Ruch” 20 p. (20. 31:27), 7. „Wisła” 18 p. (19. 32:29), 8. „Garbarnia” 18 p. (20. 37:35), 9. „Warszawianka” 16 p. (19. 22:43), 10. „22 p. p.” 15 p. (19. 30:42), 11. „Polonia” 13 p. (19. 24:47), 12. „Czarni” 12 p. (20. 17:40).

Jak widać „Czarni” mają przed sobą jeszcze w dodatku o jeden mniej mecz do rozegrania niż „Polonia”. Zdaje się zatem, że spadek ich jest niemal nieuchronny.

Pozostałe spotkania niedzielne dały następujące wyniki:

„22 P. P.” i „WISŁA” 3:0 (2:0)

Siedlce. Zwycięstwo wojskowych było zupełnie zasłużone. „22 p. p.” górował przez cały czas pod każdym względem. Pierwszą bramkę uzyskał Sroczyński, drugą w 21 min. strzela Biegański, ale sędzia jej nie uznaje. W 22 min. czyli minutę później ten sam gracz zdobywa dalszą bramkę, tym razem uznaną. Po przerwie „Wisła” za wszelką cenę chce wyrównać, co jej się

„Podgórze” i „Polonia” 2:1 (0:1)

„Legja” (Poznań) i „Podgórze” (Kraków), dwaj finaliści o wejście do ligi. Przemysł. Po grze naogół wyrównanej zwyciężyła drużyna szerszliwsza. Prowadzenie przed przerwą dla gospodarzy uzyskał Siuda. „Podgórze” po przerwie nie tylko wyrównało przez Przyborowskiego, lecz uzyskało nawet zwycięską bramkę przez Kasyniaka, z karnego. — Sędziował p. Schneider z Krakowa. (Tel. wł.)

nie udaje, natomiast traci nawet dalszą bramkę. Sędziował p. Gulicz ze Lwowa. Publiczności 3000. (Tel. wł.)

„POLONJA” i RUCH” 2:1 (0:0)

Warszawa. Mecz stał na bardzo niskim poziomie. Przez całe półtorej

JAN KIEPURA NA USTACH WSZYSTKICH!!!

Olbrzymie zainteresowanie premierą filmu „Pieśń Nocy”

„Nareszcie!” Już w środę w „Słońcu”! — „Czy macie Państwo bilety?” — „Kie-pura podobno przyjedzie” — „Pieśń Nocy” ma być nadzwyczajna” — „Jak on cudownie śpiewa!” — **Pieśń Nocy” ujrzymy jeszcze przed Warszawą!**

— oto urywki rozmów, które podслуhać można wszędzie!

U Dobskiego i w „Europejskiej” na południowej kawce piękne panie rozmawiają tylko o Kiepurze (no i o najnowszych toaletach na premierę) — w tramwajach, w teatrach, w kawiarniach, na ulicach — wszędzie, gdzie się tylko ruszysz — wszyscy mówią o premierze filmu „Pieśń Nocy”. Zresztą, czy można się temu dziwić! Film Kiepury poprzedza tak nadzwyczajna fama olbrzymiego powodzenia w Berlinie i w innych stolicach, tyle naczytaliśmy się pochwał we wszystkich piśmiech, że to niebawem zainteresowanie jest w zupełności usprawiedliwione!

Jak się dowiadujemy, w filmie tym JAN KIEPURA śpiewa po polsku cudowną piosenkę Miszy Spoliansky’ego p. t.

„Goplanja” - „Gedanja” 7:7

Inowrocław. W niedzielę rozegrano zawody międzyklubowe, które przyniosły wynik nierozstrzygnięty. Goście walczący bardzo nieczysto, otrzymując liczne ostrzeżenia. Spotkania odbyły się od wagi muszej do półciężkiej włącznie, przy czym przyniosły one kolejno następujące wyniki: Rogowski (In.) pokonał na pkt. Wysockiego (G.), Nickel (In.) uległ już w pierwszym starciu przez k. o. znacznie fizycznie silniejszemu Jaskółkowskiemu (G.), Walkowski (In.) uległ na pkt. Blande (G.), Lelewski (I.) pokonał Hirscha (G.), Niespodziński (In.) — Antowskiego (G.), Kulis (In.) uległ Mellerowi (G.) i Józkowiak (In.) remisował z Hanskem (G.). W ringu sędziował p. Kolasiński, na pkt. pp. Lewicki i Kubik. (Tel. wł. — kb.)

Turniej kawaleryjski

Na wzorowym hipodromie przy ulicy Grunwaldzkiej odbyły się popisy konne, zorganizowane przez brygadę kawalerji z udziałem członków Wlkp. Kl. Jazdy Kon. oraz zespołów 7 d. a. k. i 7 p. strz. kon. Program był bardzo urozmaicony i zainteresował licznie zebraną publiczność.

W konkursie oficerskim przy udziale 44 koni pierwsze miejsce zajął por. Nowak (7 p. a. c.) na „Oliwerze”, 2) gen. Zahorski na „Zorzy”, 3) por. Nowak na „Torreadorze”, 4) por. Nagórski (7 d. a. k.) na „Mister”, 5) por. Nagórski na „Tumanie”, 6) ppor. Raczkowski (7 p. s. k.) na „Omni-busie”.

W konkursie „rekordu wysokości” Wlkp. Kl. J. K. pierwsze miejsce zajął por. Dąbski-Nehrlich na „Polusiu”, bijąc równocześnie swój własny rekord Polski skokiem 1.95 m. o 3 cm. 2) rtm. Szydłowski i rtm. Szitek (15 p. ul.).

Następnie na sąsiednim boisku odbył się efektowny karuzel w historycznych mundurach w wykonaniu podoficerów przy dźwiękach orkiestry. Równie ciekawie wypadły pokazy artylerji 7 d. a. k., które wykazały doskonałe wyszkolenie i sprawność. Na zakończenie wyjechały o

godziny na boisku panował bezład. Zastępowanie wygrała „Polonia”, która jedynie wskutek anemji swego ataku nie zdołała uzyskać wyższego zwycięstwa. Obie bramki strzelił Suchocki, dla gości — środkowy napadu. Publiczności — 4000. (Tel. wł.)

„L. K. S.” i „WARSZAWIANKA” 3:2 (2:1)

Łódź. Gospodarze, którzy dopiero przed tygodniem w tak wspaniałej formie pokonali „Cracovię”, dostosowali się w zupełności do chaotycznej gry „Warszawianki”. Wskutek tego cały mecz polegał na ciągłej bezplanowej gonitwie za piłką. Już w 10 min. z zamieszania podbramkowego uzyskuje prowadzenie Król. W dwie minuty później schodzą na 10 min. z boiska kontuzjowani Milla (zastąpił go Frymarkiewicz) i Herbstreich. Oslabienie gospodarzy wykorzystuje „Warszawianka”, wyrównując przez Kotkowskiego. W 30 min. Król błyskawicznym strzałem uzyskuje po raz drugi prowadzenie, lecz przed przerwą drugie przez prawoskrzydłowego jeszcze raz wyrównują. Zwycięską bramkę strzela Herbstreich w 38 min. po pauzie. Sędziował p. Arczyński. Publiczności załedwie 1500 osób. (Tel. wł.)

„POGOŃ” i „GARBARNIA” 2:1 (2:0)

Lwów. Gra stała na bardzo wysokim poziomie, przyczem stale górowała „Garbarnia”, lepsza technicznie, lecz była gorzej usposobiona strzałow. — Bramki dla „Pogoni” zdobywają w pierwszej połowie gry Zimny i Matjas. Po przerwie „Garbarnia” zupełnie przeważała, ale nie zdołała wyrównać. Jedyną bramkę strzelił Mauer. Publiczności — 3000. Sędziował Kurzweil. — (Tel. wł.)

niczki. Zwyciężyła Świdarska w czasie 4.48.4 przed Szajówną i Koczanówną (wszystkie AZS.). Wyznaczony równocześnie bieg panów nie odbył się z powodu braku zgłoszeń. (ig.)

Motocyklizm

Na zakończenie sezonu zorganizował oddział motocyklowy „Unji” „pogoń za lisem”, w której brało udział 18 motocyklistów. „Lisem” był Turkiewicz, uciekając przez Stęszew, Mosinę, promem przez Wartę do Rogalina i następnie schował się pod Gądkami. Tu jako pierwszy dopadł go Weyl, a za nim Falkiewicz i Weber. Pogoda dopisała, trasa była jednak trudna. Wieczorem odbyło się w lokalu klubowym rozdanie nagród za ubiegły sezon. (wz.)

Piłka nożna

O mistrzostwo kl. B. PZOPN. „HCP.” i „Korona” 5:2 (3:1). Zastępowanie i bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna „Cegielskiego”, która definitywnie zdobyła tytuł mistrza kl. A i wraz z „Ostrowskim K. S.” zapewniła sobie wejście do kl. A. OZPN.

„OKS.” i „Warta” II 5:0 (3:0). Goście byli bezwzględnie lepsi. Dzięki zwycięstwu znajdują się oni po raz drugi znów w czołowej klasie okręgu i w roku przyszłym z „Ostrowią” obok „Stelli” gnieźnieńskiej i „Polonii” oraz „Sokoła” leszczyńskiego stanowić będą grupę prowincjonalną, która stanie do walki z drużynami poznańskimi. Po kilku latach po raz pierwszy zdarzyło się, że drużyny, które spadły poprzednio, uitorowały sobie powtórnie drogę do klasy A.

„Poznań” i „Czarni” 3:0 (0:0). Dzięki tej wygranej „Poznań” uchroniła się od spadku do klasy C. Pierwsza połowa nie wróżyła tego wyniku, gdyż „Czarni” byli lepsi. Po pauzie jednak „Poznań” wzięła się do pracy. O wygranej zadecydował karny, który wykorzystał Koszuta. Odtań panem na boisku była „Poznań”. Dalsze dwie bramki zdobyli prawoskrzydłowy z kornera oraz Redzyński. Sędziował bardzo dobrze p. Roszkiewicz, utrzymując obie drużyny w karbach.

„Sparta” i „Sokół” 2:2 (1:1). Wynik nieco krzywdzi „Spartę”, choć ambicnie walczący C-klasowy „Sokół” zrobił miłą niespodziankę, wykazując bardzo dobrą dobrą formę.

„Głuchoniemi” (Poznań) i „Głuchoniemi” (Bydgoszcz) 3:2 (2:1). Wynik naogół odpowiada przebiegowi gry, w której nieznacznie górowała drużyna poznańska.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Oskarżona”. Akcja tego społeczno-obyczajowego filmu rozgrywa się za kulismy teatryku, gdzie popełnione zostało morderstwo. Śledztwo idzie w kierunku zbrodni z zazdrości a podejrzenie pada na jedną z artystek. Niewińna kobieta, opłataną przez sieć potępiających okoliczności, zasiada na ławie oskarżonych. Mało brakuje do wyroku skazującego. W ostatniej chwili mąż oskarżonej spowodował ważnego świadka. Okazuje się, że morderstwo zostało popełnione w celach grabieży. Adwokat inscenizuje przed sądem scenę zbrodni a zbrodniarz zdradza się sam pod wpływem jakiejś niesamowitej sugestji. W rolach głównych widzimy Gaby Morlay oraz Andrzeja Roanne.

Nadprogram — kapitalna groteska, w której rysunek skombinowany jest z fotografją, wykonaną przez Maksa Fleischera p. t. „Koko chce zostać inżynierem”. (ver.)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 24 października 1932, Słońce: wschód 6.34 — zachód 16.39 — długość dnia 10 godzin 5 min.

Księżyc: wschód — zachód 14.51 — po ostatniej kwadrze.

Kal. rzk.: Rafał Archaniol — jutro Kryspin.

Kal. słow.: Siemysław — jutro Samomysł.

Zebrania

Dziś o 19 Koło Absolwentek II szkoły wydziałowej (kółko literackie), w auli ulica Kręta;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym;

o 20 Tow. Uczniów Handlowych, w ogólnisku, al. Marcinkowskiego 26;

o 20 Młodzież Wszechpolska — walne zebranie w salce na Św. Marcinie 65.

Jutro o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (prawy brzeg Warty), w Domu Katolickim na Śródcie;

o 20 Stow. Kupców Chrzescijan, w Domu Kupieckim, ul. Zwierzyniecka 12;

o 20 Wolny Cech Krawiecki — walne zebranie w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;

o 20 Koło Absolwentów Doksztalającej Szkoły Kupieckiej — zebranie konstytucyjne w auli M. S. H., ulica Śnia-deckich 54-58.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Teofila Błażewskiego o godz. 16 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska-Grunwaldzka. — Sp. Stanisławy z Kąkolwskich Hoffmannowej o godzinie 16 ul. Matejki 67.

TEATR:

Teatr Polski: Dziś — „Fortepian”.

Teatr Nowy: Dziś — „Plac Paryski 13”.

Komedia Muzyczna: Dziś — „Wiktoria i jej huzar”.

zmierzchu ciężkie karabiny maszynowe 7 p. s. k., które po szeregu efektywnych manewrach wycofały się pod ochronę dymu. Impreza odbyła się na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej. (wz.)

Nasi pięściarze w Łodzi

Łódź. W sobotę wieczorem rozegrano zawody pięściarskie z udziałem Polusa, Sipińskiego i Arskiego. Mistrz Polski w wadze koguciej Polus (W.) walczył o klasę lepiej, niż na meczu z Austrią i wypunktował pewnie Spodenkiewicza; mimo to sędziowie dali nierozstrzygnięty, — Sipiński walczył z Klimczakiem, który po rocznej przerwie wskutek służby wojskowej — zaprezentował się bardzo dobrze; wygraną walkę miał Łodzianin, lecz i tu sędziowie uznali ją za nierozstrzygniętą. Arski pokonał wysoko na punkty dobrego Lipca (Geyer).

W pozostałych spotkaniach Ostrowski (G.) zwyciężył Jaranowskiego (ŁKS.), Marczewski (Zj.) — Szmigła (ŁKS.), Pawlak (IKP.) — Krzywańskiego I (ŁKS.), oraz Graczyk (IKP.) — Krzywańskiego II (Ł. K. S.). Zawody przeprowadzono bardzo dobrze i jedynym dysonansem były fatalne rozstrzygnięcia w wyżej podanych wypadkach. ((Tel. wł.) — wk.)

Lekka atletyka

Urządzone przez AZS. zawody otwarte na boisku „Sokoła” nie przyniosły dobrych wyników. Jedynie w skoku wwyż z miejsca Lanżanka (AZS.) uzyskała 1.01.5 m. (rezultat lepszy od rekordu polskiego). Pozaatem Jasińska (AZS.) w skoku wdal z miejsca miała wynik lepszy od rekordu okręgowego 2.345 m. Na 60 m zwyciężył Pawlarczyk (AZS.) 7.2, kulą — Schmidt (A. Z. S.) 10.64 m, dysk — Schmidt 34.26 m, skok wwyż: Goinński (AZS.) 1.615, 80 m panie: Stolarówna (AZS.) 11.3; oszczep oburącz: Lanżanka 49 m, dysk oburącz: Jasińska 47.39 m, kulę oburącz: Jasińska 19.045 m (ig.)

Bieg na przełaj pań o mistrz. okręgu na 1000 m zgromadzi na starcie 8 zawod-

X. Koncert Symfoniczny**Baldovino — Latozewski**

Atrakcją koncertu był występ młodziutkiego wiolonczelisty włoskiego Amadeo Baldovino. Pomimo bardzo młodego wieku (podobno szesnaście lat) gra Baldovino w sposób zupełnie dojrzały, spokojny i zrównoważony. — Frazuje jak najbardziej doświadczony a ogólny w efektach dorosły mężczyzna, — nie daje się unosić zapałowi i odmierza doskonale dozy afektacji (bez której oczywiście nie byłby Wiochem). Znakomita technika obok wysokich danych muzycznych wróży mu piękną przyszłość, choć — jak zaznaczyłem — już dziś należy go traktować jako dojrzałego artystę. Osiągnięcie wysokiego poziomu technicznego w tak młodym wieku zawdzięcza Baldovino podowdopodobnie wyjątkowym warunkom przyrodzonym w postaci niezwykle giętkiej, o długich palcach i szerokiej ręce.

Grał koncert Dworzaka, po którym oczywiście nastąpił szereg z wielką kulturą i powściągliwością zagranych bisów.

W części orkiestrowej premierą było wykonanie „La Péri” Dukasa. Jest to muzyka baletowa, osnuta na tle hinduskiej bajki. Jest więc podłożem do jakiejś akcji — ilustruje coś. Czuje się to w mnóstwie szczegółów szczególnie instrumentacyjnych i w ogólnym przeprowadzeniu formalnym. —

Wartość utworu tkwi nietylko w samej treści muzycznej, ile w sposobie użytkowania i przeprowadzenia wątku muzycznego, utrzymanego jakby umyślnie w dosyć prostych kształtach. — Rozbudowa tych prostych myśli muzycznych i ich wyposażenie orkiestracyjne jest dziełem prawdziwego majstra. Ocenic tego samą intuicją lub uczuciem jednak nie można. P. Latozewski przygotował rzecz z wielką starannością i widocznym zamiłowaniem do tego rodzaju kunsztownych konstrukcji. Orkiestra brzmiała lekko i barwnie. Drugą część całą zajęło wykonanie szóstej symfonii Czajkowskiego (Patetycznej). Rzecz ta wymaga od wykonawców wielkiego wysiłku zarówno uczuciowego jak i technicznego. — Bez tego nie oddziaływać w sposób właściwy na słuchacza.

ST. WIECHOWICZ.

TEATRY**Z Teatru Polskiego**

Dziś komedia Szaniawskiego „Fortepian”. We środę o godz. 3 popołudniu przedstawienie szkolne. Wystawiona będzie przepyszna komedia p. t. „Wiele hałasu o nic”.

Z Teatru Wielkiego

Jutro „Bajadera” z niezrównanym Wł. Bratkiewiczem. We środę „Rigoletto”, w którym pożegna się z publicz-

nością poznańską p. Ewa Bandrowska, udająca się na występy do Paryża i Monte Carlo. Partnerem jej będzie p. M. Perkowicz, o którego wielkich sukcesach zagranicą donosiła cała prasa.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne „Plac Padyjski 13”, który szczerze wypełniona widownia przyjmuje frenetycznymi oklaskami i wybuchami ustawicznej wesołości.

Z „Komedji Muzycznej”

„Wiktorja i jej huzar” gromadzi codziennie szerokie warstwy publiczności, zachwycającej się zarówno przepiękną treścią jak i melodyjną muzyką tej rewelacyjnej nowości.

Turniej walk zapaśniczych

Wyniki sobotnich walk były następujące:

Grabowski uzyskał w pierwszym spotkaniu z Badurskim wynik nierozstrzygnięty. Startujący po chorobie Tibermont przegrał do Neumanna, który położył go suplesem w 5 min. Gromow walczył z Bułgarem Belicem, rzucił nim tak na ring, iż ten padł zemdląły. Jedynie dzięki interwencji sędziów uniknięto bijatyki. Po pięknej technicznie walce Koleff Dimitrescu uległ w 13 min. Sztekkerowi. Mimo obustronnie stosowanych podwójnych nelsonów, spotkanie lepszego Schwarza junj. z O-

liveirą zakończyło się remisowo. Bardzo nieciekawie wypadło spotkanie bokserkie zawodowców Wessela z Sypniewskim, który wykazał zupełny brak treningu i szczęśliwie uniknął k. o. Wygrał b. przeciętny Austriak wysoko na punkty.

Niedzielne spotkania dały wyniki następujące:

Pierwsze spotkanie Torna z Bieliem wykazało siły wyrównane i zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Olbrzym Grabowski zdołał chwycić Tibermonta w podójnego nelsona, uzyskując zwycięstwo w 6 min. Nadrabiający swe barki brutalnością i niedozwolonymi chwytami, Gromow, po 3 upomnieniach został zdyskwalifikowany. Zwycięstwo przyznano Schwarzowi. Niemniej brutalnie walczący Pendelton osiągnął remis w spotkaniu z Badurskim. Oliveira, założwszy Koleffowi Dimitrescu klucz, wygrał w 16 min. W ostatniej walce Sztekkera z Neumannem wygrał pierwszy w 20 min. przednim pasem. (wz)

Dziś, w poniedziałek, walczą:

Decydująca: Sztekker — Oliveira, Gromow — Badurski, decydująca: Koleff — Schwarzwald, decydująca: Neumann — Grabowski, Torno — Pendelton, Tibermont — Bielić.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 21 października 1932 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znośzonych z mężną cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, ukochany, syn, brat, zięć i szwagier, w 41 roku życia, ś. p.

Stanisław Dratwa

por. 55 p. p. Wlkp. — powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Walecznych

Pogrzeb odbędzie się w Lesznie z koszar we wtorek, dnia 25 października r. b. o godz. 3 po południu.

Żona z dziećmi i rodziną

Leszno, Bydgoszcz, Skierniewice, Poznań. r 670

RESTAURACJA**W GMACHU „POLONIA”**

przy ulicy Grunwaldzkiej 18 — Tel. 79-55

poleca swą wyborową kuchnię. — Śniadanie 55 gr
Kompletne i treściwe obiady 1.20 zł — w abonamencie obiady 1. — zł — Kolacje 1.30 zł — w abonamencie kolacje 1.20 zł r 668
Lokal otwarty od godziny 7-mej rana!
Codzennie koncert artystyczny i dancing!
Pokoje klubowe i sale do zabaw dla towarzystw do dyspozycji

Osiedliłem się

w Mogilnie, Pl. Wolności 23.

dom p. A. Jasińskiego

Stanisław Strzemiński Stroynowski

Lekarz - Dentysta

Ortopedia ran i defektów szczęk
Leczenie zębów i chorób jamy ustnej. Plombowanie, zęby sztuczne w złocie i kauczuku.
dr 1476

Przedpłata

na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznań w innych krajach zł 4,14. Kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 8,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić po przedpłacie przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Nиж podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym Wychodzi dwa razy dziennie	Poznań	miesiąc listopad 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Nиж podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym Wychodzi dwa razy dziennie	Poznań	miesiąc: listopad, grudzień	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Mleczarnię - Jadłodajnię

otwieram z dniem 22 października 1932 r. przy ul. Rom. Szymańskiego 10 (pl. Świętokrzyski). Specjalność: Śniadania wiedeńskie, angielskie i wszelkie potrawy jarskie.

Obiady.

Długoletnie krajowe i zagraniczne doświadczenie w sztuce kulinarnej zapewnia doborowość i wyborną kuchnię. Ceny bardzo przystępne. zr 14 406 Franc. Brzozowski.

Kolacje.**SKŁAD OBUWIA**

w Inowrocławiu, pierwszo-
rzędny, w centralnym
punkcie okazynie na
sprzedaż. Zgłoszenia do
ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zg 16 384

1 SPRZEDAŻE**Szała**

biała z lustrem taboret do for-
tepianu sprzedam. Górna Włda
Śl. m. 4 zdr 38 896

Krawcowa

szycie szy. ko. gustownie. Woźna
14 a. parter. lewo zdr 39 433

11 POKOJE UMEBL.**Jasna**

12 I. lewo miły pokój utrzyma-
niem. zdr 39 621

16. OSOBISTE**Unieważniam**

2 weksle na sumę 300 każdy in-
blanko które zostały mi w re-
stauracji p. Jedroszkowiaka w
podstępny sposób wydłużone dnia
6. 9. 32. Stefan Barbara Hirsch,
ul. św. Leonarda 17. zdr 39 607

22 ROZMAITE**En passant**

Po drodze wstęp do śniadalni
Ziętkiewicza. Aleje Marcinkow-
skiego 21. dr 1 490

Futra

przerabiam fasonuje, ceny przy-
stępne. Le Grand Chic. Rataj-
czaka 33. zdr 39 973

Pracownia eleganckich**futer damskich**

Mariana Pławińskiego

obecnie tylko Plac Nowomiejski
6 a. wysoki parter Ceny bardzo
przystępne Pr 5 061-57.240

„Radiolabor”

Skarbowa 7. Tel. 41-10 — Na-
prawa budowa nowoczesnych
radioodbiorników r 669

Oddam

małe dziecko na własne. Oferty
Kurjer Poznański zdr 39 120

27 SZUKA TRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Szofer - mechanik

z 8 letnią praktyką szuka posady
zaraz. Adres: Skrzybot Kar-
miniek. poczta Ligota pow. Ja-
rocin. zdr 38 646

Pomocnik

zegarmistrzowski poszukuje posady
za skromnym wynagrodzeniem.
Oferty Kurjer Pozn zdr 39 139

Posługi

na cały dzień lub kilka godzin
poszukuje. Oferty Kurjer Pozn.
zdr 39 202

Samodzielna

gospodyni średni wiek szuka posady
do samotnej osoby, również
gdzie dzieci. Oferty Kurjer Poz-
nański zdr 39 213

Panienska

lat 16 poszukuje posady do dzie-
ci bez spania. Oferty Kurjer Poz-
nański zdr 39 059

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej pi-
sząca biegle maszynę poszukuje
jako początkującą posady w biu-
rze. Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdr 39 063

Dziewczyna

wiejska gotowaniem praniem.
prasowaniem poszukuje posady l.
11. Oferty Kurjer Poznański
zdr 39 065

Uczciwa

niania do dzieci lub niemowlęcia.
długoletnia praktyka. szuka po-
sady. Oferty Kurjer Poznański
zdr 39 541.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej
120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim.
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do
wydania wieczornego „Drobne” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogło-
szenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 26 gr. każde
dalej słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek
matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.